

ma okazji w najbliższych dniach spotkać się „przypadkowo” z ministrem lub wiceministrem spraw zagranicznych.

Proszę o informację, czy udać się do MSZ i w oparciu o złożone Verocię memorandum pytać o oficjalne stanowisko władz austriackich.

2. Chodzą tu uporczywe pogłoski, że Figl po swym powrocie z podróży do Azji obejmie stanowisko Landeshauptmanna dla dolnej Austrii, a min. spraw zagranicznych zostanie Maleta (sekretarz generalny OEVP i przewodniczący frakcji parlamentarnej OEVP).

3. Towarzysz Kowalski z „Trybuny Ludu” wysunął inicjatywę przysłania do Austrii politycznego komentatora AP Jerzego Kowalewskiego w celu wygłoszenia odczytu o planie. Jest to niezły pomysł. Gdyby projekt zyskał aprobatę, prosimy o zawiadomienie nas na tydzień przed przyjazdem, byśmy mogli odczyt porządnie przygotować.

/-/ JURYSIOWA

AMSZ, ZD 6/77, w. 60, t. 865

81

*26 lutego, notatka ambasadora w Oslo
w sprawie rozmów na temat planu Rapackiego*

Oslo, 26.II.1958

Notatka

z obiadu u Gen. Sekr. MSZ p. Skylstada w dniu 25.II.1958 r.

Obecni: państwo Skylstad, ambasadorostwo ZSRR i Polski, poseł Austrii pani Monschein, Szef Dep. Ekon. MSZ p. Sommerfeld i jego z-ca, 2 bliźszych współpracowników p. Skylstada z Dep. Polit. MSZ, z-ca Ambasadora Finlandii z żoną i bankier norweski z żoną Rosjanką (miała zaledwie parę miesięcy, gdy rodzice jej uciekli do Norwegii z powodu Rew. Październikowej).

Fin z żoną b. dobrze wspominali przyjemne stosunki osobiste, jakie panowały w Belgradzie podczas ich 1^{1/2} rocznego pobytu w stolicy Jugosławii. Do Oslo przybyli dopiero niedawno.

Ambasador Gribanow w toku rozmowy z p. Skylstadem dał mu do zrozumienia, że podczas gdy on od półtora roku trzyma rękę na nie podpisanej do dziś umowie kulturalnej norwesko-radzieckiej, ZSRR zawarł w międzyczasie szereg tego rodzaju umów, m.in. z takimi państwami zachodnimi jak NRF, USA, Francja i in. Przypomniawszy również, że nawet w tych wypadkach, gdzie Norwegia zakupiła (na razie coś cztery) filmy radzieckie, filmów tych nie puszcza się na ekrany. Pan Skylstad obiecał „wglądnać” w tę sprawę.

W rozmowie ze mną p. S. wyjątkowo jakoś „odtajał”. Zapewnił mnie, że w dyskusji nad ostatnim memorandum polskim na temat planu Rapackiego zajęto w tut. MSZ stanowisko pozytywne. W dalszym ciągu wydawało mu się, że sprawa redukcji sił konwencjonalnych (oczywiście głównie i przede wszystkim radzieckich) nie została dość jasno postawiona. Dopiero gdy mu zwróciłem uwagę na sposób, w jaki to zag. zostało sformułowane w komunikacie po spotkaniu tow. Rapackiego z Gromyko oraz w polskim memorandum – uspokoił się, formułując sprawę w ten sposób, że Polska i ZSRR deklarują gotowość rokowań (ściśle: „promise to negotiate” – obiecują, przyrzekają rokować) – na temat redukcji sił konwencjonalnych.

Stanowisko Bonn wobec planu Rapackiego określił jako manewr taktyczny przed spotkaniem na najwyższym szczeblu.

Gdy go poinformowałem, że wybieram się do Warszawy i że chciałbym bardziej szczegółowo znać ich stanowisko nie wyłączając ew. zastrzeżeń czy projektów poprawek, poradził mi zamówić się na rozmowę z min. Lange.

Charakterystyczne, że gdy w ub. roku, ilekroć rozmowa schodziła na temat Niemiec, p. S. wysuwał zawsze warunek uprzedniego zjednoczenia Niemiec drogą wolnych wyborów, tym razem już tylko wzdychał, że problem ten wydaje się tak trudny do rozwiązania i tak odległy. Interesowało go nawet, czy zjednoczenie pod rządami niemieckiej socjaldemokracji i z wyjściem Niemiec z NATO byłoby do przyjęcia z naszej strony.

Ambasador PRL
^fAlbert Morski^f

AMSZ, z. 8, w. 63, t. 878